

Riposta AWPL na krytykę marszałka Senatu RP

 pl.delfi.lt/aktualia/litwa/riposta-awpl-na-krytyke-marszalka-senatu-rp.d

Większość litewskich portali gorliwie komentuje wypowiedź marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza, w której, według ich, miał on skrytykować lidera AWPL Waldemara Tomaszewskiego.

Wypowiedź B. Borusewicza nie zawiera, jak to próbują sugerować niektóre media, krytyki pod adresem AWPL i jej lidera Waldemara Tomaszewskiego. Wręcz odwrotnie: podczas spotkania z dziennikarzami polonijnymi B. Borusewicz powiedział: „Znaczenie polskiej mniejszości największe jest na Litwie, gdzie Polacy biorą aktywny udział we współrządzeniu państwem. We wszystkich krajach, w których mieszkają Polacy, miejsce i znaczenie polskiej mniejszości jest różne. Największe jest na Litwie. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie współuczestniczy we sprawowaniu władzy”.

Ta, wypowiedziana za granicą, pochlebna opinia o AWPL nie jest skądinąd odosobniona. W rzeczy samej nie sposób nie zauważyć, że zarówno AWPL, jak i jej lider działają uczciwie, z troską o szeregowego obywatela, cieszą się ogromnym autorytetem nie tylko wśród polskiej mniejszości, przedstawicieli wspólnot narodowych na Litwie – Białorusinów, Rosjan, Tatarów i in., ale też wśród Litwinów, którzy coraz częściej głosują na AWPL i Waldemara Tomaszewskiego.

Ostra krytyka padła natomiast z ust B. Borusewicza pod adresem Vytautasa Lansdbergisa, którego obarczył on winą za napięcia na tle narodowościowym na Litwie oraz na linii Wilno-Warszawa, oraz prezydent Dalia Grybauskaitė, która, w opinii marszałka - jak podają media - również nie stoi na wysokości zadania w stosunkach międzynarodowych. Te fragmenty wypowiedzi marszałka B. Borusewicza nasze rodzime media wolą przemilczeć, zamiast tego z zapalem eksponują i wyolbrzymiają jedynie mały fragment jego wypowiedzi.

Owszem, komentując udział lidera AWPL w uroczystościach Dnia Zwycięstwa w Wilnie, B. Borusewicz powiedział, że georgijewska wstążka, którą lider AWPL wpiął w klapę garnituru obok wstążki biało-czerwonej, nie spodobała mu się, gdyż jest obecnie często kojarzona z ukraińskimi separatystami.

Biuro Prasowe AWPL ma świadomość, że opinie na temat ostatnich wydarzeń na Ukrainie są bardzo podzielone, aczkolwiek nie należy ich wiązać z Dniem Zwycięstwa nad faszyzmem, jak również z symbolem św. Jerzego, patrona rycerskości i walki ze złem.

W ikonografii św. Jerzy jest zazwyczaj przedstawiany jako rycerz walczący ze smokiem, symbolizującym zło. Symbol ten w świadomości ludzkiej utrwalił się już dawno, co najmniej kilka wieków. Barwy wstęgi symbolizują heroizm żołnierza na polu boju. Należy podkreślić, że to właśnie Sowieci po bolszewickim przewrocie zabronili używania tego symbolu i dopiero w 1943 roku, w sytuacji zagrożenia hitlerowskiego, został on przywrócony. Z tego samego względu w tym samym czasie ustały również represje przeciwko osobom duchowym. Prowadzone więc w ostatnich miesiącach w litewskich mediach ataki na Waldemara Tomaszewskiego dowodzą nierozeznania sytuacji oraz nieznajomości powyższych faktów.

Po tegorocznych obchodach Dnia Zwycięstwa w swoich komentarzach Waldemar Tomaszewski podkreślił, że ten dzień świętował, świętuje i będzie świętował, bowiem Dzień Zwycięstwa jest dniem bardzo ważnym w historii ludzkości, dniem zwycięstwa nad nazizmem.

Wątek osobisty lidera AWPL jest tutaj również znaczący, bowiem jego stryj brał udział w walkach o wyzwolenie Wilna, które 13 lipca 1944 r. zostało wyzwolone przez oddziały radzieckie i Polskiej Armii Krajowej i w których m.in. zginęło 800 żołnierzy radzieckich i 500 żołnierzy AK. Z kolei drugi wujek Waldemara Tomaszewskiego w szeregach pierwszej armii Wojska Polskiego brał udział w walkach o Berlin. Nikt nie jest w stanie podważyć pamięci o żołnierzach, którzy walczyli z nazizmem i złożyli za to życie. Nie należy bohaterstwa i przelanej krwi żołnierzy antyhitlerowskiej koalicji łączyć z dzisiejszą

sytuacją geopolityczną, jak też z tragizmem historii w okresie powojennym. Dzisiaj niestety w mediach jest wielu ignorantów i dyletantów, którzy roztrząsają tematy historyczne. Idąc za ich płytką logiką, alianci II wojny światowej dzisiaj nie musieliby prowadzić żadnej współpracy z Niemcami. Taki sposób rozumowania jest absurdalny i prowadzi do niepotrzebnych napięć i konfliktów.

Biuro Prasowe AWPL apeluje więc do przedstawicieli mediów o odpowiedzialne wykonywanie fachu i niezajmowanie się tanim politykierstwem.

Biuro Prasowe AWPL